

Czerwony Maj

WARSZAWA, stolica „tutejszego kraju”, jak pisał carski i burżuazyjny gazdiniści, była głową i sercem roboty rewolucyjnej. A warszawski ośrodek rewolucji był Józefem).

...Cóż warta byłaby twórczość artystyczna, coż warta byłaby sztuka, wiedza, czy literatura, która by nie dostrzegala, nie pojmowała, nie czerpała natchnienia z tych głębokich rewolucyjnych przemian i zjawisk... które nurtują w umysłach, które ustrząsają podświadomości psychiką milionów prostych ludzi.

Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które ukladła na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej...“

(BOLESŁAW BIERUT)

Był to prawdziwy geniusz rewolucji. Ten młody, zaledwie dwudziestoletni działacz już od dzieciństwa niezmordowanie organizował polską socjaldemokrację. Wstąpił do niej w Warszawie, gdzie w młodości walczył z nacjonalistycznymi wpływami w młodej socjaldemokracji litewskiej. Złił wśród robotników, pracował razem z nimi, chociaż pochodził ze szlachty. Był na zesłaniu, uciekł z niego samotny, przedarł się do Wilna, a potem do Warszawy, gdzie niezmierną pracą doprowadził do zjednoczenia polskiej i litewskiej socjaldemokracji w jedną partię: SDKPiL. Po półrocznej pracy schwytany i znów zesłany, uciekł łódka, piechota, furmanka, pogięciem, siedemnaście dni i nocy przeprował się do kraju. Wygodzony, z pognacymi oczyma, w wytartym palcie i zabłoconych butach po pięć razy dziennie zjawiał się na zebraniach robotniczych. Sam agitował, rozdawał zadania, nawijał łączność, jeździł po kraju, zapuszczał się do kopalni, przemawiał na dziedzińcach fabryk, redagował ulotki, odezwy, pisma. Przygotowywał rewolucyjną.

Zaciekłe strajki styczniowe przyniosły robotnikom pewne zdobycze. Niektóre fabryki skróciły dzień roboty z jedenastu godzin do dziewięciu, podnosząc o kilka kopiejek godzinny len, zaprowadzając krótki dzień robotników. Ale dając lewą ręką, fabrykant prawa zaciskał w pięść, na ulicach szalały patroli, fabryki obsadzone były policją, szpicle wdzierali się do mieszkań. W mieście panował stan wzmożonej ochrony.

Była już późna noc, gdy zaczęli się schodzić do gieldy komitetu. Pierwszy przemknął się przez podwórze i wymiwniejszy osłonie hasło wesoło do lokalu Jan Pytlas, metalowiec z dzielnicy Powiśle. Niebawem nadszedł także Józef. Chudy, zarosnięty, z rzadką, jasną brodką, miał śmiejące się oczy i ostre ru-

minione na policzkach. Płowa czupryna chwiała się przy każdym jego ruchu i niesforne włosy opadały mu na czoło. Zrzucił płaszcz i prychając wszedł się w miednicę. Opowiadał:

— Można powiedzieć że odbyłem dziś wycieczkę po całej Warszawie. Per pedes apud stolorum. Byłem u Lilpopy, u Szwedego, u Rudzkiego, mało mnie tam nie zamknęli strażnicy, niech ich licho weźmie, pojechałem sobie tramwajem konnym na Czerniaków: wiecie byłem na tańcówce u krakowców. Na Pradze zbili mi towarzysza z ochrony wieców. Ulotki rozdane?

— W sumie kilkanaście tysięcy — powiedział Pytlas. — To dobry pomysł, towarzyszu, drukować je czerwona farba. Działała jak płomień. — Ochrona przegrywana? — Bedziemy mieć ludzi na całej trasie pochodu. Pastaramy się otworzyć bramy na wszelki wypadek i ubezpieczyć tyły domów. — Trzeba się liczyć z prowokacjami — powiedział Józef. — Niczego kapitaliści tak się teraz nie boją jak strajku powszechnego. To nasze „bezrobocie powszechne” stoi im kością w gardle. Wyciągają chciwie łapy po dostawy dalekowschodnie, a łapy za krótkie. Jeśli poprzemy drogę proletariatu rosyjskiego, to carat poniesie klęskę w tej wojnie. Tak, towarzysze, wielkie sprawy spłatają się z małymi. Tak, to już jest ta — walka klas.

Pani Anna położyła palec na ustach i zaprowadziła ich do drugiego pokoju. Lampa była przyćmiona, świeciła łagodnym seledynowym światłem. W półmroku widać było półki z książkami, obrazy w misternych ramach, owalne fotografie. Okno wychodziło na ogród, który rozciągał się aż do Frywańskiej, gęsty, półdziki, bezpieczny. Mała Joasia spała w łóżeczku, zasłoniętym od lampy.

(Fragmenty)

— No, jak się wam podoba, towarzyszu? — spytała z dumą Anna. — Wskazała dłoń na rozpostarty na tapczynie jedwabny, miękki w dotyku, czysty, czerwony, haftowany sztandar. Józef podniósł „promienioną twarz. — Pierwszy raz wystąpimy w tym roku z tak wspaniałym sztandarem. Trzeba, towarzysze, na jego czesie wymyślić jakieś godne hasło. Pierwszomajowe, specjalnie na nasze powołanie bezrobocie! — Stanął koło okna i zaczer-

pnął powietrza. Miał chmurami błysnął księżyc, błady, zapożniony i zniknął wśród obłoków. Wschodnia połać niebo była czysta, spokojna, obojętna jak toń. Ciemne drzewa sterczały przed oknem. Daleko, na ulicy słychać było klaskanie podków. Po mieście jeździły koczki parcie. — Patrzcie, moi kochani, Warszawa... — powiedział cicho Józef. — Dymią sromy naszych fabryk — Woni Jerolimy. Mokotowa. Pracują zakłady Lilpopy, warsztaty kolejowe, warczą maszyny i stukają młoty. Kiedźz to miasto będzie naszą stolicą, ro-



Rys. D. Staszewska

botników, narodu! Ciekawym, za ile lat będziemy chodzili swobodnie po tym mieście, bez patroli koczających, bez walki o każdy zakręt ulicy! — Zamilkł, a potem nagłe odwrócił się od okna: — Wiecie co? — powiedział — ja uważam, że naszym hasłem majowym winno być: „Ulice muszą należeć do robotników”. Będzie to nasze majowe hasło!

Towarzyszka Anna podniosła twarz. Zwinne jej palce mięły igła. Kończyła obrebiać sztandar. Na prawej stronie sztandaru widniały słowa: „Warszawska organizacja SDKPiL”. Na lewej zaś: „Niech żyje socjalizm!”

— Wyhaftować? — zapytała żartobliwie. — Józef rozemścił się i pogładził ją po włosach: — Nie, będziemy je realizowali w praktyce! Na ulicach. A jeżeli policja poważy się powtórzyć masakrę styczniową, proletariats będzie umiał jej odpowiedzieć — rzekł nieśmiało.

Przeszedł kilka razy przez pokój milcząc. Strażnicy towarzysze drzemali. Tyko Anna szła niezmiernie i obrebiała sztandar, a Józef miarowo przechadzał się po pokoju. Przyćmione światło rzucało łagodne cienie na pokój, na dziemiących ludzi, na obrazy, książki i szpety, aż zaczęło szarzeć i niknąć. Dziecko niespokojnie poruszało się w łóżeczku. Józef pochylił się nad nim. — Wszystko dla nich — powiedział miękko. — Kiedy myślisz o przyszłości, przecież myślisz o nich. Będą żyć już w lepszym świecie. A ono śpi i nawet nie wie, jak tu jutro wielki dzień, jaka wielka bitwa — ma czeka.

— Jak to nie wie? — obruszyła się Anna. — Musiałam zrobić jej małą choągiewkę, zupełnie taką, manusi, jak duża”. Pójdzcie jutro, za mną na manifestację. Niech krzepnie od małości, niech się jutro uczy... — Nie jutro, dziś — powiedział cicho Józef. — Trzeba budzić ludzi.

Anna zgasiła lampę. W pokoju było już widno. Na niebie zapalił się czerwony pas jutrenki i oświetlał nieśmiało jeszcze blaskiem sztandar rozpostarty na kanapie. Sztandar jaśniał barwą świeżą jak ludzka krew.

*) Jeden z pseudonimów Dzierżyńskiego.

Komuna miasta Łomży

(Fragmenty)

Na całej szerokości fasady domu, w którym mieszkał nacelnik więzienia, wypisał ktoś wielkimi literami: „Szumskipachole burżuazji — precz!” I zdarzyło się to w centrum, przy ulicy Senatorskiej niedaleko komisariatu! Podobne napisy widniały na mieszkaniach Kocpia i Michotka, mieszkających w domkach wojskowych za synagoga. Z tą różnicą, że nazywano ich tam „krwawymi psami”. Literę grubości reki, wmalowane na chropawym tynku dziecinie czy smółką, nie dawaly się zmyć nawet benzyna. Dozorcy domowi zdrapowali je dłońmi na oczach gromadzących się przechodniów. Miasto o niczym innym nie mówiło.

„Szumski w pierwszej chwili chciał zarządzić alarm. Wpadł zdyszany Kopeć: — Meldujcie... buntują się na podwórze... śpiewają... trzeci spacer... — Szumski mniósł się po pokoju, zawadzając o sprzęty. — Kto z nich pierwszy zaczął? — zapytał dyskantem. — Meldujcie posłusznie... Bratkowski... reszta za nim... — Wołać go zaraz do mnie! — Tak jest... Rozkaz!

„Bratkowski... Tak, to jego w tym głowa była, żeby przeważać wiadomości o mur. Dostę już Dostę Wyśle go pierwszym transportem i pozbędzie go się raz na zawsze”. Wtem, przez otwarte cegiełne okno, doleciały do nowe krzyki. Wypadł przed dyżurkę i stanął przy narodziłkiem, nie zważając na to, że może być przez kogoś ze straży w pozycie tej widziany, zza węgła patrzył... Stronę zbliżającym się w jego stronę starosta cofnął

Publikowane na tej stronie fragmenty literackie, dotyczące roli i tradycji Partii, mogą być wykorzystane na otwartych zebraniach kół ZMP z pogadanką o Partii, organizowanych w dniach od 5 do 20 bm.

— Tak jest... Rozkaz! „Bratkowski... Tak, to jego w tym głowa była, żeby przeważać wiadomości o mur. Dostę już Dostę Wyśle go pierwszym transportem i pozbędzie go się raz na zawsze”. Wtem, przez otwarte cegiełne okno, doleciały do nowe krzyki. Wypadł przed dyżurkę i stanął przy narodziłkiem, nie zważając na to, że może być przez kogoś ze straży w pozycie tej widziany, zza węgła patrzył... Stronę zbliżającym się w jego stronę starosta cofnął

— Tak jest... Rozkaz! „Bratkowski... Tak, to jego w tym głowa była, żeby przeważać wiadomości o mur. Dostę już Dostę Wyśle go pierwszym transportem i pozbędzie go się raz na zawsze”. Wtem, przez otwarte cegiełne okno, doleciały do nowe krzyki. Wypadł przed dyżurkę i stanął przy narodziłkiem, nie zważając na to, że może być przez kogoś ze straży w pozycie tej widziany, zza węgła patrzył... Stronę zbliżającym się w jego stronę starosta cofnął

K R E T

(Fragment pierwszej odsłony III aktu)

Gorzelo: O tym współzawodnictwie chcę właśnie z tobą pogadać.

Kubica: No?

Gorzelo: To żadne współzawodnictwo, Zeflik. To pusty śmiech.

Kubica: (zachnął się) Co?

Gorzelo: (spokojnie): Sam powiedz, sprawiedliwe są te fory, które dostali Kotula?

Kubica: Pory? Pomaga się trochę chłopakowi i tyle. Słyszeliście o Uchwale Rządu? „Otoczać opieką ruch współzawodnictwa, stwarzać mu dogodnie warunki...”

Gorzelo: Zięś te uchwały przeczytał. Nie o robieniu lipy w niej idzie.

Kubica: Lipy? A, to pięknie, Gorzelo, o współzawodnictwie mówicie?

Gorzelo: Mówię o tym, co ty współzawodnictwem nazywasz. I mówię tylko z tobą. Od innych jeno słucham — i milczę. Ale to ci chce powiedzieć, że jutro milczeć nie będzie.

Kubica: Jutro? Znaczy — na zebraniu?

Gorzelo: Tak. I pewnie długa będzie o tym rozmowa...

Kubica: Wasza wola... Zaczekajmy w takim razie do jutra. Po co teraz językiem darmo obracać (odwraca się i z pozorną niedbałością zaczyna przetrzącać kartki jednej z leżących na biurku książek). Tak mi się widzi, że znnowu się tam coś na mnie szkuje. Jak wtedy, przy sprawie Latoszka...

Gorzelo: Od tej sprawy dużo zło się zaczęło. Ja do niej jeszcze jutro powrócę.

Kubica: (tym samym tonem co poprzednio): Wasza wola. Odrzeczajcie, kiedy taki smak macie...

Gorzelo: Jakóż dziwnie za mną gadasz, Zeflik. Nie po partyjnemu.

Kubica: Partyjnie jutro będziemy rozmawiać. Przecież sami tak chcecie (pozornie niedbale). A swoją drogą, Gorzelo, kiedy słucham was czasem na zebraniu, to aż mnie zastanawia: co Wam na tym zależy, żeby czterech autoritet podrywać?

Gorzelo: To tak krótkie nazwy?

Kubica: (wzrusza niecierpliwie ramionami).

Gorzelo: Wiem, Zeflik, nie lubisz jej, bardzo nie lubisz (robi powstrzymujący ruch ręką) już lepiej nie nie gadać, a z tym podrywaniem autoritetu to wpięć na siebie popatrz.

Kubica: A to jesteście w obrazku! O dozor Wam pewnie idzie! O zawiadowiec!

Gorzelo: Chociażby o zawiadowca.

Kubica: No, zaczynajcie. Wiem, żeście jego stały adwokatem.

Gorzelo: Takiego gadania, Zeflik, to możecie sobie próbować z innymi. A mnie prosto odpowiedź: czemu ludziom szacunek do doboru odbierasz?

Kubica: Ja odbieram? No wiecie! Kiedy taki zawiadowca przeciw górnikowi idzie, to trudno, żebym go szanował!

Gorzelo: (chce coś powiedzieć).

Kubica: Tak, tak, tak! A mój właśnie obowiązek — górnik bronić. I tego co się nowe w kopalni rodzi — także bronić!

Gorzelo: Przed kim? Przed zawiadowcą?

Kubica: A co myślicie? Może mieć taki przedwojenny intelektualny stosunek do zło, co się dzieje na kopalni? Może dbać o robotnika, skoro go przez całe życie inaczej uczyli? Tego się przez 8 lat nie odrobi!

Gorzelo: Znaczy po twojemu — wszystkich starych fachowców precz wyrzucić, tak?

Kubica: (gwałtownie): Zebyscie wiedzieli! Byłe się nowej inteligencji doczekać. Do tego czasu trzeba ich cierpieć jak wrzód na tyłku. I tak jak z wrzodem się obchodzić!

Gorzelo: Oj, źle jakoś z tobą, Zeflik!

Kubica: Żle? Dlatego, że chce sprawiedliwości społecznej?

Gorzelo: Chłopie...

Kubica: A pomyślcie sobie tylko stary, towarzysze jak robili na dole, tak robia. Palica dwadzieścia pięć lat w partii i do dziś jest zwykłym szubowym! A taki pan inżynier, co to kiedyś dwa tysiące miał miesięcznie dalej na dyrektorskiej pensji siedzi, da-

(Wchodzi Urszula)

Urszula: (nieco zdyszana) Macie! Przysłali, wyciąga ku Kubicy jakieś zeszyty w czer-

lej humory pokazuje. Bo żeby przynajmniej cicho siedział! Ale gdzie tam! Ledwo coś nowego na kopalni zaświta — a on w to od razu bez swoim rutyniarskim przepisem! I tak już przyszło, że teraz wiem z góry: powie zawiadowca „białe” — trzeba „czarne” robić, a na pewno dobrze wyjdzie dla kopalni.

Gorzelo: A, kto to cię takiej polityki nauczył?

Kubica: Kto? Dialektyka!

Gorzelo: Kubicowska chyba jakaś dialektyka, bo nie marksistowska!

Kubica: Już wy lepiej w marksizmie głosu nie zabierajcie! Wiem, stary towarzysze jesteście, ale aktualnych zagadnień w zapie nie rozumiecie! Odeszliście od nich! Za długo na przedku siedzieli!

Gorzelo: (wybuchła) A ty za długo na tyłku już siedzisz. Z partyjnego organizatora — w dyrektora się zmieniłeś. I w jakiego dyrektora! Znasz ty ludzi? Znasz ty życie kopalni? Guzik znasz! To robisz co się tobie dobre wydaje, a nie to czego ludziom potrzeba!

Kubica: Nie bójcie się. To robię co dla kopalni jest najlepsze!

Gorzelo: W twoim rozumieniu! A jeżeli twoje rozumienie źle? Co wtedy? Liczysz się z tym zdaniem? Słuchasz kogo na zebraniach? Chyba tych, co ci kładli pod nosy pchać! Wszyscy inni, to dla ciebie prywatni nieprzyjaciele... Tak, Zeflik, tak, tak. Ale tym dyktarstwem daleko nie ujdiesz! I widzisz: na siłę niczego dobrego na kopalni nie przepchasz!

(Wchodzi Urszula)

Urszula: (nieco zdyszana) Macie! Przysłali, wyciąga ku Kubicy jakieś zeszyty w czer-

wonej oprawie) Przyszło dwadzieścia pięć egzemplarzy, alic... (urywa).

Kubica: (nie zwraca żadnej uwagi na podawany mu przez Urszulę zeszyt, wciąż patrząc na Gorzeloka — mówi bardzo powoli) No, to widzę, że pięknie sobie jutro pogadamy! (odwraca się i rusza ku drzwiom. W progu rzuca zdawkowo) Bądźcie zdrowi! (wychodzi).

Urszula: (powoli opuszcza rękę z zeszytem) Co się Kubicy stało?

Gorzelo: (nie odpowiada. Zapala fajkę).

Urszula: No, dziadku! (odbiera od Urszuli zeszyt; rzuca okiem na okładkę) „Notatnik agitatora”!

(W tej chwili za oknem odzywa się głośnie).

Głos speakera: Halo, halo uwaga! Tu radiowęzeł kopalni „Świt” (rozlegają się dźwięki fanfary, stanowiące sygnał radiowęzła).

(Do pokoju z rakieta ping-pongowa w ręku — wpada Kotula).

Gorzelo: (nie odpowiada. Rozwiera je na oścież).

Gorzelo: Zwartowaleś? Zimna napuścisz.

Jan: Nie umrzecie od tego!... Cicho!

Głos speakera: Podajemy przybliżone wyniki współzawodnictwa na dzień dzisiejszy. Edward Basilar — przeciętny wykon około dwustu siedemdziesięciu procent, Jan Kotula — około dwustu sześćdziesięciu pięciu procent. Naszym współzawodniczącym kolegom życzymy dalszego powodzenia w pracy i poświęcamy im marsza „Górnicy stan” (rozlegają się dźwięki marsza).

Jan: (odrywa się od okna) No i styślicieście?

Gorzelo: Słyszalem...

Jan: (zamyka okienne; mówi z radosnym triumfem) Pierson! Znaczy — już go dogoniłem...

Gorzelo: Powinszowałbym ci, gdybyś to zrobił uczciwie.

Jan: (zapalczywie) Co? Może mam szachrowany wynik?

Gorzelo: To nie, ale... Zresztą sam wiesz!

(Na biurku dzwoni telefon).

Urszula: (podnosi słuchawkę) Halo! Co? Dobrze! (do Gorzeloka) Dziadku! Palica z klatką czeka!

Gorzelo: Powiedz, że już idę!

Urszula: Zaraz u was będzie (odwiesza słuchawkę).

Jan: Na dół zjeżdżacie? Po szychcie?

Gorzelo: (wstaje od stołu) Tak (spokojnie) Jadę do twojego filaru.

Jan: (niepewnie) Do mego...?

Gorzelo: Trochę stempli podgotuj. Bo tobie na to czasu szkoda.

Jan: (od razu się rozpogadza) Ot i macie Gorzelok! Zrzędziście niby na mnie, zrzędziście a w sercu stoicie za mną!

Gorzelo: (zatrzymuje się w drodze ku drzwiom. Spogląda na Jana).

Jan: No przecież nie dla przyjemności; zjeżdżacie, tylko żeby mi pomóc.

Gorzelo: Pomóc to ci może jutro pomóc, kiedy twoją sprawę na zebraniu postawie. A stemple nie dla ciebie będą robić. Dla kopalni (wychodzi). Za oknem milkną dźwięki marsza.

się z powrotem do biura i usiadł w fotelu.

„Wśród Kopeć z Bratkovskim, a z tyłu za nimi mignął Maślankiewicz. Kopeć chciał mu coś jeszcze meldować, ale pożył się go i został z tym drabem Bratkovskim sam na sam.

Miał oto w reku herszta wszystkich ruchawek i mógł z nim zrobić, co tylko zechce. Ale co? Co? Wtrącić go do karceru — wytrzyma bestia, a pozostała feralna urzędzi mu koncert na podwórze. Wyśle go — zamianują innego, może gorszego jeszcze. Tyko bić takich i wieszac o drugiego na poręczach galerii, głową w dół. A tych, co jeszcze na wolności lażą — rozstrzeliwac setkami. Wtedy daby się radę. W duchu przyznawał teraz Knorowi rację. Tak, ale do tego trzeba by mieć inne pełnomocnictwa...

Stal przed nim w kusej, zniszczonej marynarce, z jakimś niedymnym galganem okreconym na „szyl” w postępnym sztychcowych spodniach z wyciętymi łapani na kolanach. I to ośmiela się patrzeć ze w oczy... I to jak patrzeć... Zabrak...!

Z rozkoszą daby mu w zęby, ale nie chce sam paprać się w brudnej robocie. Do tego ma innych.

— No? — i tupnął pięścią w biurko.

— Pan nacelnik mnie wzywaj?

— Za systematyczne łapanie dyscypliny, za opór władzy i ten cały bajzel na podwórze... Pójdzcie na trzy dni do cieniocy. A resztę pozabawim na tydzień spacerów. I od dzisiaj — nie znam od was nikogo. Żadnych targów i pertraktacji. Żadnych ulg więcej... zrozumianno?

— I tak już odebrałście nam wszystko.

— Bo na to zasługujecie.

— Administracja sama zmusiła nas do wystąpienia. Zakatowaliście nam towarzysza...

— Milczcie!... Stać na baczność!

— Pan nacelnik przecież wie, że my nie stajemy na baczność. Powtarzam — popelniono mord na naszym towarzyszu.

— Jeśli mi się zechce, ze wszystkich w takę flaki wypruć...

— Oświadczam w imieniu...

— Mówłem już, że nie uznaję żadnego „w imieniu...” Tu nie Rosja Sowiecka, żebyś czuł się jak u siebie w domu! Wzięć karny, Górniak, zmarł

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

— Wasza ojczyzna inna kładź będzie, a ci co o nią walczą — cierpieć się nie boją! My za taką Polskę w wieźniach waszych gnijemy, żyć za nią oddamy... to my ją kochamy — nie wy...!

Młodzież Lwowska Si. otrzymała nowy Bism Kultury

Z każdym miesiącem na Dolnym Śląsku zwiększa się liczba nowych placówek kulturalnych. M. in. w ostatnich dniach został otwarty wspaniale wyposażony Powiatowy Dom Kultury w Lwówku Śląskim.

Młodzież, która szybko zorganizowała się w nowym Domu Kultury podjęła zobowiązania przedzjazdowe. M. in. postanowiła zorganizować w dwóch spółdzielniach produkcyjnych świetlicę, a w czasie trwania Zjazdu wyjechać do wsi z występami artystycznymi. Zobowiązania przedzjazdowe młodzież podejmowała także i indywidualnie. M. in. ZMP-owska Alicja Kryś zobowiązała się na czesne II Zjazdu zorganizować pracownię papieroplastyki.

PROGRAM RADIOWY

NA DZIEŃ 6 MARCA
1954 r. (SOROTA)

Program dnia o 6.15, 15.35, 16.00, 16.05, 16.10, 16.15, 16.20, 16.25, 16.30, 16.35, 16.40, 16.45, 16.50, 16.55, 17.00, 17.05, 17.10, 17.15, 17.20, 17.25, 17.30, 17.35, 17.40, 17.45, 17.50, 17.55, 18.00, 18.05, 18.10, 18.15, 18.20, 18.25, 18.30, 18.35, 18.40, 18.45, 18.50, 18.55, 19.00, 19.05, 19.10, 19.15, 19.20, 19.25, 19.30, 19.35, 19.40, 19.45, 19.50, 19.55, 20.00, 20.05, 20.10, 20.15, 20.20, 20.25, 20.30, 20.35, 20.40, 20.45, 20.50, 20.55, 21.00, 21.05, 21.10, 21.15, 21.20, 21.25, 21.30, 21.35, 21.40, 21.45, 21.50, 21.55, 22.00, 22.05, 22.10, 22.15, 22.20, 22.25, 22.30, 22.35, 22.40, 22.45, 22.50, 22.55, 23.00, 23.05, 23.10, 23.15, 23.20, 23.25, 23.30, 23.35, 23.40, 23.45, 23.50, 23.55, 24.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Konc. por., 6.10 Konc. pop., 6.50 Gimm., 7.50 Muzyk., 7.50 Kalendarz, 8.00 Konc. por., 8.00 Dla klas VI — montaż lit. pl., 8.30 Konc. kol., 8.40 Przerwa, 11.03 Dla klas III-IV — aud. si. muz. pl., 11.03 Uczeń się śmieje, 12.25 Muzyk. i Aktualn., 12.35 Muzyk., 12.35 „Na awioska nutek”, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Konc., 13.40 Utw. fort., 13.55 Przerwa, 13.55 Dla dzieci — aud. pl., 13.55 „Ma i wiosna”, 16.10 POK, oświetlona, 16.20 Konc., 16.40 „Z życia ZSRR”, 16.50 „Słuchaczka”, 17.05 Pieniś Claudiusa Debussy, 18.00 Miki, po kraju, 18.15 Konc. pop., 18.45 Rep. lit., 19.05 „Na miłe zyczenie falli”, 19.35 „Kores. sport domowa”, 19.45 Aud. dla wsi, 20.25 Wiaty sport., 20.45 Muzyk. tan., 21.25 Wiersze satyryczne J. Minkiewicza, 21.45 Konc., 22.20 Muzyk. dla wsi, 22.10 Muzyk. tan.

Szczegółowy program audycji znajdziesz tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA: godz. 14.40 Doświadczenia Stacji Telewizyjna nadebra dla dzieci sztuki M. Kowalewskiej, o sardzie wyprzedziła ludzi z rodziną w wykonaniu Państwowego Teatru Lalek „Bajki” w reżyserii J. Dąbki.

Koło ZMP z Otmianowa-Kolonii w wiosennej kampanii siewnej

Odpowiedzialność za życie gromady

Na zetempowie zebrał się koła w Otmianowie-Kolonii w pow. wrocławskim wiosną przyniosła uchwała Prezydium Rządu w sprawie przeprowadzenia kampanii siewnej. Dla dziewcząt i chłopców z Otmianowa-Kolonii jasny był cel uchwały i dlatego dyskusja nad nią potoczyła się gładko. Podnieść stopę życiową ludzi miast i wsi, to osiągnąć obfitość produktów — musi być ziemia, aby lepiej rozdziała — by więcej dawała pól, a wiadomo, jak siew — takie mniama. „Jeżeli złożyć obród, to z powiększeniem hodowli także nie będzie kłopotu” — mówił Stanisław Krajewski.

W rzeczowej dyskusji zarysowały się konkretne zadania otmianowskiej młodzieży.

— Już przed uchwałą wszyscy członkowie naszego koła sprawdzili siłę kielkowania zbóż — informował przewodniczący koła, kol. Niezborowski. — Postanowiliśmy namówić ojców, aby siali ziarnem o wypróbowanej sile kielkowania.

— Trzeba sprawdzić w GS-ie, czy posiada dostateczną ilość kwalifikowanego ziarna i naczyń gospodarzy z naszej wsi przechowywać ziarno zaprawiane — zatroszczył się kol. Ulanowski.

— W GS-ie musimy dowiedzieć się nie tylko o ziarno siewne — zauważył kol. Stanisław Krajewski. Zaczęto wyciszać — trzeba sprawdzić czy rodzaj i ilość nawozów sztucznych jest dostateczna, trzeba dowiedzieć się czy GS posiada na składzie odpowiednią ilość jęczmienia nasiennego — bo przecież plan kontraktacji jęczmienia w naszej gromadzie został przekroczony, trzeba dowiedzieć się, czy są części zamienne do maszyn i narzędzi rolniczych i czy GS posiada na składzie szpadle, motyki i inne narzędzia.

Przy wyborze tzw. trójki kontrolnej były gorące dyskusje na temat, kto w niej będzie powiniene — czy starszy zetempowy, o których wiadomo, że roboty nie zważają, czy młodzi, którzy niedawno zasilił zetempowie szeregi i nie wykazali się jeszcze żadną poważniejszą pracą.

Koło postanowiło uwzględnić obie propozycje. W skład trójki weszli znani ze swej pracy w gromadzie zetempowy Stanisław Krajewski i Teresa Golebiowska oraz niedawno do koła przyjeździł Zenon Józwicki.

W dalszej dyskusji okazało się, że nie tylko zainteresowanie się zaprawianiem GS na czas kampanii siewnej należy do jej zadań.

— Pomoc sąsiedzka jest u nas rozplanowana i wiem, że do brzo rozplanowana, ale nasza zetempowa trójka powinna dopilnować pełnego zrealizowania tego planu.

— To jest zadanie na przyszłość, a w tej chwili trzeba, aby nasza trójka zainteresowała się remontem maszyn chłopskich w naszym GOM.

Słyszalem — mówił inny kolega — że chłopcy zwiększają z remontem maszyn i narzędzi i nie wykorzystują pod tym względem możliwości naszego GOM.

— Myślę, że wszyscy zetempowcy powinni sprawdzić w gospodarstwach swoich rodziców, czy wszystkie maszyny i narzędzia są w należytym stanie — podał projekt kol. Niezborowski. — Popuste maszyny powinniśmy w najbliższym czasie naprawić sami lub oddać do remontu w GOM-ie.

— W ojcowskich gospodarstwach mamy wiele do zrobienia. W naszej gromadzie za mało używa się nawozów sztucznych. Musimy w tym celu rozciągnąć jakiekolwiek mając one dla pól — wniosł do dyskusji nową sprawę weśoly Zenon Krajewski.

— Nie mamy ziemi pod len, bo wszystkie zasiewy już roz-

planowaliśmy — mówił Olejniczak, ale i na to znalazła się rada: — można przecież urwać po 5 arów z arealu przeznaczonego na uprawę dwóch innych roślin i można zakontraktować 10 arów lnu. (Młodzież bowiem obliczyła, że jeżeli każdy namówi ojca do kontraktacji 10 arów lnu, gromadzki plan uprawy lnu będzie wykonany).

Największą przychylnie odosłoniła jedna z koleżanek. Len jest, jak wiadomo, uprawą pracochłonną.

Ostatecznie zakończył dyskusję w tej sprawie kol. Niezborowski, aby każdy z zetempowców zobowiązał się namówić rodziców do zakontraktowania 10 arów lnu i zapewnić, że wszelkie prace związane z jego pielęgnacją wykona sam. Koło powzięło powyższą uchwałę i dyskusja na temat lnu została zakończona.

— Co zrobić ze szpadlami, do kogo się zwrócić, NZGS nie reaguje na nalegania GS-u.

— Musimy postawić sprawę na zebraniu koła, może nasz koleś wyjdzie z tego poradzi.

Koło ZMP w Otmianowie-Kolonii realizuje uchwałę Prezydium Rządu. Nie zawsze ta realizacja jest łatwa. Ale rośnie w tej pracy odpowiedzialność zetempowców za życie w gromadzie, jej udział w realizowaniu wytycznych IX Plenum.

— Może byśmy zaprosili koło ZMP w Bierzynie do

— Nadeszło oczekiwane ocieplenie. Temperatura podniosła się tak dalece, że można było podjąć przerwy przed kilku dniami roboty murarskiej na otwartym powietrzu. Można było, a tymczasem... Na samo wspomnienie zbiera w nas głucha złość. Do kilkudziesięciogodniowego opóźnienia budowy naszego budynku dojeżdżać wczoraj jeszcze jeden dzień, tym razem nie z winy przyrody, ale z winy ludzi. Wczoraj o 7 rano zaczęliśmy z godziną na godzinie na zaprawę, którą przywożą samochodem — wyrośnięci z centralnej mieszarni. Dopiero o 12-tej zjechał ZIS, ale po zrzuconiu ładunku okazało się, że to nie jest zaprawa murarska, lecz coś w rodzaju betonu — pełno było kamieni! Powiadomiliśmy o tym centralną mieszarnię i usłyszeliśmy w odpowiedzi, że tego dnia więcej zaprawy dla nas nie będzie. W rezultacie dzień w dniu murarzy z naszej brigady nie było. W południe zaczęli jednej cegły. Wykonanie naszych zobowiązań przedzjazdowych jest poważnie zagrożone. Niewiele może pomóc nam przedłużanie pracy, aż do zapadnięcia ciemności.

Postoje z powodu nieregularnych dostaw zaprawy są dla nas od chwili przejścia na scentralizowany sposób wytwarzania zaprawy i betonów „chlebem powszednim”.

Postęp techniczny sprząda się w tym wypadku do utrudnienia i staje się przedmiotem narzekania robotników i personelu technicznego. A winne są przecież nie nowe metody wytwarzania, w gruncie rzeczy słuszne i pozytywne, lecz niedociągnięcia organizacyjne oraz usterek techniczne, spowodowane niedbalstwem i niefachowością pracowników centralnej mieszarni.

Dyrekcja ZBM — Nowa Huta powinna bardziej dbać o lepszą organizację pracy, a w tedy opóźnien w planie nie trzeba będzie nadrobić pracą w godzinach nadliczbowych, która powoduje poważne zwiększenie kosztów budowy.

B. JANKOWSKI
Czł. brigady im. Matrosowa
Nowa Huta

W czasie dyskusji podano nowy projekt zobowiązania dla uczennia II Zjazdu Partii. Zaproprowano, by wspólnie z drużyną harcerską otoczy opieką szkolkę krzewów owocowych w miejscowej spół-

dzielni produkcyjnej, a po- przedziło zwiększyć wydajność ich owocowania. Zobowiązanie to podjęto z entuzjazmem.

Zetempowcy wybierając po raz drugi dotychczasowego przewodniczącego koła, tow. Stanisławskiego, do zarządu postawili przed nim zadanie, by tak jak dotychczas umiejętnie i właściwie kierował pracą koła ZMP.

Tow. Stanisławski przyrzekł nie zawieść zaufania młodzieży. Zobowiązując — do tego — jak oświadczył — miano kandydata Partii.

Niemale osiągnięcia ma również koło ZMP w Dachnowie, pow. Lubawczy. Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wyróżniono wielu aktywistów, m. in. tow. tow. Kota i Stypkę, gdyż właśnie dzięki ich systematycznej pracy koło ZMP może zszczęścić się swoim dorobkiem.

I tak np. w kole zorganizowano kurs języka rosyjskiego, który prowadzi młoda nauczycielka pow. Marszał. Rozwinęła się praca świetlicowa. Młodzież chętnie czyta prasę, książki, sł-

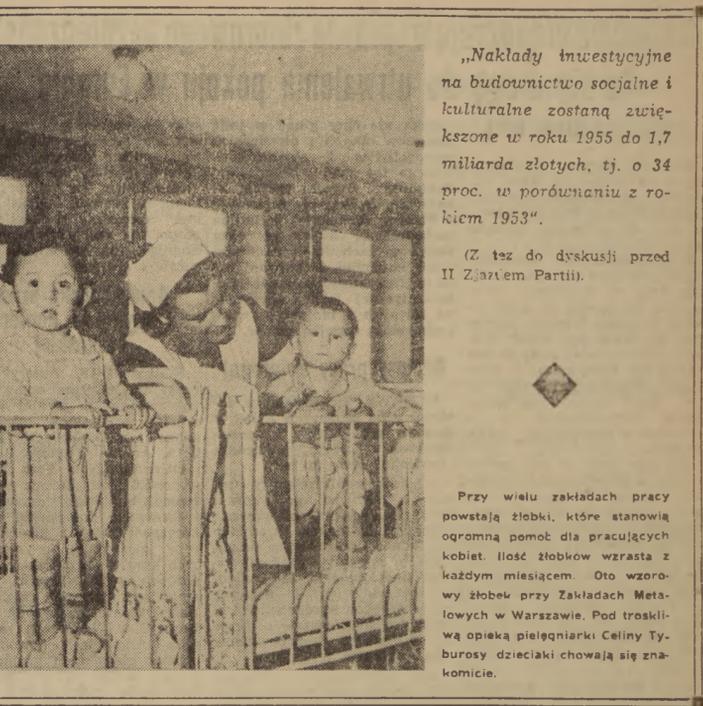
cha audycje radiowych, gra w szachy i warcaby.

Tow. Kot i Stypka troszczą się o szkolenie ideologiczne, które odbywa się systematycznie. Młodzież bierze żywy udział w zajęciach, domagając się często wyjaśnień niezrozumiałych zagadnień.

Obok wyróżnień poddano ostrej krytyce tych zetempowców, którzy zapomnieli o swoich obowiązkach, jak np. o uczęszczaniu na zebrania, szkoleniu lub też nie płacą regularnie składek członkowskich. Poddano również krytyce pracę dotychczasowego zarządu koła ZMP. Zarząd nie dbał bowiem dostatecznie o rozwój sportu i zdobywanie przez młodzież odznak SPO. Słabą troskę przejawia również o pracę drużyny harcerskiej.

W czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego członkowie koła ZMP w Dachnowie, dla uczczenia II Zjazdu Partii zobowiązali się zakontraktować 2 ha lnu. W ten sposób zetempowy przyczynią się do realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR.

CZ. HERÓD I T. PIĘKOS



„Nakłady inwestycyjne na budownictwo socjalne i kulturalne zostaną zwiększone w roku 1955 do 1,7 miliarda złotych, tj. o 34 proc. w porównaniu z rokiem 1953”.

(Z też do dyskusji przed II Zjazdem Partii).

Przy wielu zakładach pracy powstają świetlice, które stanowią ogromną pomoc dla pracujących kobiet. Ilość świetlic wzrasta z każdym miesiącem. Oto wzorowy świetlica przy Zakładach Metalowych w Warszawie. Pod troskliwą opieką pielęgniarki Celiny Tyburosy dzieciaki chowają się znakomicie.

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych ZMP

Zetempowcy podejmują nowe zobowiązania na czesć II Zjazdu Partii

Zetempowcy z gromady Poczynki, gm. Muszyna, pow. Nowy Sącz, wiele mówili na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym o pracy zarządu koła, który umiejętnie kierował całokształtem pracy.

I tak np. z dumą opowiadali o swojej pracy w miejscowej spółdzielni produkcyjnej przy żniwach i wykopkach, o tym, jak systematycznie omawiano na zebraniach koła postawy członka ZMP pomagającego zetempowcom w pracy i nauce.

Dobrze pracowała także świetlica. Mówił o tym w dyskusji tow. Turak. W ramach zajęć świetlicowych zorganizowano wiele wycieczek do kina na filmy „Wielki Obywatel” i „Dolina śmieci”, przeczytano wspólnie kilka książek, jak np. „Zorany ugor” — Szolochowa, „Złoty syń” — Nikołajew, „Matka i syn” — Bobruka.

Mówiono także o dotychczasowej pracy koła młodych hodowców, utworzonego w ramach zobowiązania na czesć II Zjazdu Partii. Kółko to postanowiło założyć hodowlę wysoko futerkowych królików. Dotychczas zbudowano klatki, a niedługo będą i króliki.

W czasie dyskusji podano nowy projekt zobowiązania dla uczennia II Zjazdu Partii. Zaproprowano, by wspólnie z drużyną harcerską otoczy opieką szkolkę krzewów owocowych w miejscowej spół-

Odpowiadamy na pytania

Czy osiedlić się na Ziemiach Odszyskanych?

Tow. IGNACY GAŁDA z Zaborca, p.13 Rzeczow. pow. Międzyb., pyta w liście do redakcji czy słuszna jest jego decyzja osiedlenia się na Ziemiach Odszyskanych, jakie są warunki pracy i mieszkania dla osiedlających się w gospodarstwach leśnych.

ODPOWIEDZ: Wasza decyzja osiedlenia się na Ziemiach Odszyskanych jest słuszna, jeśli masz warunki pracy i mieszkania w gospodarstwie leśnym. Wam bezpłatny bilet, po otrzymaniu go zwrócić do Wydziału Leśnictwa i Rolnictwa Powiatowej Rady Narodowej. Miejsce pracy i mieszkania na Ziemiach Odszyskanych nie tylko można, ale trzeba objąć. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wyda Wam bezpłatny bilet, po otrzymaniu go zwrócić do Wydziału Leśnictwa i Rolnictwa Powiatowej Rady Narodowej. Wszystkie formalności związane z wyjazdem należy załatwiać w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Miejsce pracy i mieszkania na Ziemiach Odszyskanych nie tylko można, ale trzeba objąć. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wyda Wam bezpłatny bilet, po otrzymaniu go zwrócić do Wydziału Leśnictwa i Rolnictwa Powiatowej Rady Narodowej. Wszystkie formalności związane z wyjazdem należy załatwiać w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

SZYFROGRAM

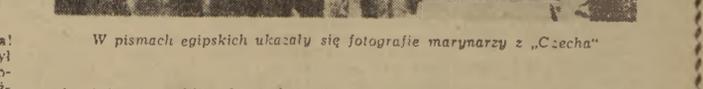
Do poziomych rzędów podanej figury na miejsce liczb wpisać 20 wyrazów o poniższych znaczeniach. Następnie wypisać wszystkie litery odgadniętych wyrazów według kolejności odpowiadających im liczb od 1 do 142 i odczytać rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

- 64) Poręczenie zapłaty weksla.
- 56) Roślina, której nasiona są jednym z głównych pokarmów w Chinach i Japonii.
- 83) Autor powieści „Upadek Paryża”.
- 1) Tytuł jednego z ilustrowanych tygodników polskich.
- 81) Część maszyny łącząca dwa wały.
- 94) Dobra lub zła forma sportowca.
- 53) Wąski pas lądu oddzielający zatokę od morza (w liczbie mnogiej).
- 7) Przecucie.
- 41) Rodzaj ustroju społecznego.
- 101) Wynagrodzenie procentowe.
- 87) Stłuczenia, uszkodzenia, zranienia bez wylewu krwi.
- 46) Szeroka dolina między górami.
- 37) W mitologii greckiej: bóg morza.
- 16) Pismo.
- 3) skróceniami.
- 3) Najistotniejsze części ropy naftowej.
- 103) Staropolskie stroy.
- 5) Główne miasto w Macedonii.
- 118) Oddział przyboczny, orszak.
- 38) Zgrupowania zagrod wiejskich.
- 76) Nabiab.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 14-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „W wolnej chwili”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane nagrody książkowe.

64	11	122	95
56	50	92	48
83	24	68	47
6	129	61	115
1	89	133	66
70	131	29	30
81	110	57	25
5	84	116	45
94	102	74	35
143	119	69	8
53	100	14	58
141	114	137	22
7	31	98	106
54	138	27	75
41	2	65	91
142	120	62	10
101	33	99	126
78	124	135	88
87	123	19	128
36	139	9	109
46	93	44	4
79	90	13	134
37	85	40	63
105	51	117	20
16	72	104	49
136	23	121	86
3	52	55	96
113	21	107	26
103	73	12	17
15	132	82	43
59	71	39	111
130	100	125	42
118	77	127	60
32	38	97	18
112	140	76	28
67	80	34	



W pismach egipskich ukazwały się fotografie marynarzy z „Czecha”

synów i braci ocallili od niechybnej śmierci.

Do rak Zukowskiego przypadała mała zasuszona staruszczyzna z pełnym, lecz gojącym oczyma.

— Li łoni, za mojego syna — szepotała między jednym a drugim pocałunkiem.

Uwolnić rękę, podniósł wstrząsana słońcem kobiecie i trzymając ją w ramionach gładził po włosach. Nie wiedział co powiedzieć. Czuł ogromne

wzruszenie, które tłumilo wszelkie słowa.

— Ahabbak zajął bni, Kocham cię jak własnego syna — powtarzała płacząc, a jej oczy mokre i czerwone od łez patrzyła na Jerzego z taką miłością i oddaniem, jakiego nie znała nigdy w oczach starej matki.

(c d.n.)
*) Przyjeżdżaj na zawsze (ang.).

Opowiadanie dziadunia

Marzec 2014 roku był pogodny, słońce już dobrze przygrzewało. Tym właśnie ciepłem rozkoszował się dziadunia i babunia, gdy przysiadli złożyć im naserdzeczniejsze życzenia z okazji 50 rocznicy ich ślubu.

Po „czesć oficjalnej” to znaczy po złożeniu życzeń i obdarowaniu przysiadł dziadunia i babunia, aby porozmawiać o przeszłości. Dziadunia opowiadał o swojej młodości, o tym, jak się znalazł w tym świecie, o swoich przygodach, o miłości, o trudach życia, o tym, jak się stał dziaduniem. Babunia opowiadała o swojej młodości, o tym, jak się znalazła w tym świecie, o swoich przygodach, o miłości, o trudach życia, o tym, jak się stała babunią.

Dziadunia opowiadał o swojej młodości, o tym, jak się znalazł w tym świecie, o swoich przygodach, o miłości, o trudach życia, o tym, jak się stał dziaduniem. Babunia opowiadała o swojej młodości, o tym, jak się znalazła w tym świecie, o swoich przygodach, o miłości, o trudach życia, o tym, jak się stała babunią.

HALINA KOWZAN

SOS „SOLLUM” TONIE!



Kapitan Ruszczyński opowiada dziennikarzom egipskim o przebiegu katastrofy

Wszystko, co od tej chwili działo się zaczęło, było dla marynarzy polskich niezwykle i oszałamiające. Nieoczekiwanie dla nich samych stali się bohaterami.

21)

niach, a w swym czynnie, który uznano za godny podziwu dowód odwagi i poświęcenia, nie widzieli nie niewytkłego. Okręt tonął, ludziom groziła śmierć, więc musieli im pomóc. Pomogli — to wszystko. Tak uważali marynarze i oficerowie, tak uważał kapitan Ruszczyński.

— Ale władze egipskie i mieszkańcy Aleksandrii zupełnie innego byli zdania.

Gdy „Czech” zarzucił kotwicę w awanporcie, motorówki przebiegły się nawzajem z głośnień sykaniem, obsiadł gesty szary motorowiec, a ludzie zaczęli wspinąć się na pokład.

Przybliżył osobnicie gubernator Aleksandrii i dowódca floty egipskiej w otoczeniu wyższych oficerów marynarki i armii, by złożyć kapitanowi i załodze podziękowania i gratulacje, wyraziły najwyższego uznania i wdzięczności.

— Ja i moja załoga spełniliśmy tylko nasz obowiązek. Dowód wielkiego mestwa i odwagi dali kapitan, oficerowie i marynarze okrętu „Sollum” — odpowiedział kapitan Ruszczyński, któremu specjalny kurier wręczał właśnie pismo premiera i naczelnego dowódcy egipskich sił zbrojnych, generała Nagiba.

— Egipt na zawsze zachowa głęboką wdzięczność dla wspaniałego ducha i tradycji polskiej marynarki! — pisał premier Nagib, zawiadamiając jednocześnie, że załoga „Czecha” przyniesiona została najwyższe egipskie odznaczenia państwowe.

Nadeszła chwila najbardziej wzruszająca — pożegnanie z uratowanymi roz-

bitkami. Chorych i rannych sanitariusze układali na noszach i przewozili do szpitala wojskowego. Marynarze, którzy mogli poruszać się o własnych siłach, przechodzili na pokład zakontraktowanego obok „Czecha” jachtu-szpitala „Mahrusa”.

— Cała załoga „Czecha” wyszła na pokład. Uścisłom, podziękowaniami i przysięgami na wieczną przyjaźń nie było końca. Wstrząśnięci straszliwymi przeżyciami, rozczuleni serdecznością i tliwą opieką Egipcjan nie potrafili opisać, co czuli. Nie chcieli rozstać się ze swymi bywalcami. Zegnali się i znów wracali, by jeszcze raz rzucić się na swoje, uścisnąć dłonie, ucałować brata Polaka. Każdy chciał całą załogę zabrać do siebie do domu, ugościć, obdarować. Odwracali się ze stopni trapy i podnosząc złączone nad głowę dłonie, potrząsali nimi ze słowami.

— Friendship for ever!*)

— Hajja Bulunja! Niech żyje Polska! Po kilku godzinach „Czech” zbliżył się do nabrzeża, witany przez niezliczone tłumy wzywających kobiety i mężczyzn.

W ciągu następnego dnia na „Czechu” odbywała się prawdziwa deflacja. Przychodzili dziennikarze z fotoreporterami, prosząc o wywiady, przedstawiciele władzy cywilnych i wojskowych i zwykli, prości ludzie, którzy chcieli zobaczyć i powitać bohaterów, wyrazić im swą dozgonną wdzięczność. Polakom obdyskowano kwiatami i cukierkami. Ze łzami w oczach dziękowały marynarzom polskim kobiety, których mężów,

bitkami. Chorych i rannych sanitariusze układali na noszach i przewozili do szpitala wojskowego. Marynarze, którzy mogli poruszać się o własnych siłach, przechodzili na pokład zakontraktowanego obok „Czecha” jachtu-szpitala „Mahrusa”.

— Cała załoga „Czecha” wyszła na pokład. Uścisłom, podziękowaniami i przysięgami na wieczną przyjaźń nie było końca. Wstrząśnięci straszliwymi przeżyciami, rozczuleni serdecznością i tliwą opieką Egipcjan nie potrafili opisać, co czuli. Nie chcieli rozstać się ze swymi bywalcami. Zegnali się i znów wracali, by jeszcze raz rzucić się na swoje, uścisnąć dłonie, ucałować brata Polaka. Każdy chciał całą załogę zabrać do siebie do domu, ugościć, obdarować. Odwracali się ze stopni trapy i podnosząc złączone nad głowę dłonie, potrząsali nimi ze słowami.

— Friendship for ever!*)

— Hajja Bulunja! Niech żyje Polska! Po kilku godzinach „Czech” zbliżył się do nabrzeża, witany przez niezliczone tłumy wzywających kobiety i mężczyzn.

Radzieckie propozycje w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa torują drogę do utrwalenia pokoju w Europie

Deklaracja Rządu NRD

BERLIN. Agencja ADN opublikowała deklarację Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przyjętą 4 marca br. W deklaracji czytamy m. in.:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza kilkakrotnie, że najbliższe plene podjęte na drodze do przywrócenia jednolitego Niemiec wymagają zbliżenia obu części Niemiec. Temu celowi służą przede wszystkim współpraca w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Rząd niemiecki i parlament niemiecki odpowiedzialni są za ustalenie o powszechnej służbie wojskowej.

Już sam fakt, że rząd niemiecki w sposób prowokacyjny przygotowywał przed berlińską konferencją ministrów spraw zagranicznych w czasie jej trwania rewizję konstytucji dowodzi, że zamierza on w dalszym ciągu wszelkimi sposobami stawiać przed przeszkodą na drodze do zjednoczenia Niemiec. Środki zmierzające do remilitaryzacji Niemiec zachodnich służą jedynie pogłębieniu rozbięcia Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest świadom tego, że młodzież zachodnio-

nie chce ginąć w imię interesów obcych i niemieckich monopolistów i obszarników. Dlatego też rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, że wszyscy mężczyźni z Niemiec zachodnich i Berlina zachodniego, którzy nie chcą służyć w zachodnio-niemieckiej armii najemnej, traktowanej będącej w Niemieckiej Republice Demokratycznej jako obywateli na równym z innymi prawami i otrzymują wszelką pomoc.

Odgłosy prasy światowej

MOSKWA. Streszczając zagraniczne echo propozycji ZSRR w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Europie, dziennik „Izwestia” pisze m. in.:

Liczne komentarze prasy i radia, wypowiedzi polityków i działaczy społecznych, wreszcie bezpośrednia reakcja szerokiego kręgu ludności dowiodła, że propozycje te są dziś w centrum powszechnej uwagi, że znajdują one odzew i poparcie wśród narodów europejskich troszczących się poważnie o utrzymanie pokoju i zapewnienie bezpieczeństwa w Europie.

Szczególnie silnym echem odbiły się propozycje radzieckie we Francji i w Niemczech. Narod francuski — pisze „Izwestia” — ocenia propozycje radzieckie jako prawdziwą swarancję przed agresywnymi zamysłami militarnymi zachodnio-niemieckimi. Nie jest przypadkiem, że dziennik angielski „Times” specjalnie podkreśla, że propozycje radzieckie będą pożądaną dla niektórych Francuzów i Niemców.

Amerykańska prasa burzująca o konferencji berlińskiej

NOWY JORK. Amerykańska prasa burzująca omawia w dalszym ciągu wyniki konferencji berlińskiej ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji.

Dziennik „New York Times” w artykule pt. „Europa po konferencji berlińskiej” omawia dotychczasowe doniesienia swych korespondentów z krajów Europy zachodniej o stosunku tych krajów do projektu „armii europejskiej”. Dziennik zmuszony jest przyznać, iż wydarzenia ostatniego tygodnia we Francji, w Niemczech zachodnich i Anglii jasno dowiodły, że chociaż rządy tych krajów popierały układ o europejskiej wspólnocie obronnej, to mimo to istnieje silny ruch przeciwko temu układowi.

Plenum KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA. Dnia 4 bm. odbyło się plenum wybrane przez VI Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej Komitetu Centralnego. Plenum wybrało na członków Biura Politycznego KC BPK: Wykoo Czerwenkova, G. Damianowa, A. Jugowa, G. Czankowa, R. Damianowa, T. Ziwickowa, G. Cankowa, F. Stajkowa, I. Mielajlowa; kandydatami na członków Biura Politycznego wybrani zostali T. Prahow i P. Penczewski.

Sekretarzami KC wybrani zostali T. Ziwickow (pierwszy sekretarz), D. Ganlow i B. Taskof. Przewodniczącym Centralnej Komisji Kontroli został I. Heczew.

Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej BPK. Przewodniczącym Komisji wybrany został J. Katrandew.

Aby Międzynarodowy Dzień Kobiet stał się wspaniałą manifestacją przyjaźni

BERLIN. Komitet Wykonawczy Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet opublikował odezwę, w której wzywa je, aby tegoroczne obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet przekształciły we wspaniałą manifestację przyjaźni i solidarności wszystkich kobiet, które dążą do zgwarantowania swych praw, zapewnienia szczęścia dzieci oraz pokoju na całym świecie.

Kobiety całego świata stanowią potężną siłę — czytamy w odezwie — która nieustannie rośnie w marę tego, jak kobiety coraz ściślej zespalają swe szeregi.

Dlatego wzywamy was, kobiety całego świata, do zjednoczenia się, aby:

- zapewnić każdej kobiecie pełne prawa matki, kobiety pracującej i obywatelki;
- wywalczyć pokój na całym świecie i położenie kresu wszelkim prowadzonym obecnie wojnom;
- zapewnić każdemu narodowi prawo wyboru swego sposobu życia i domagać się, aby zwyciężycielstwo nie było warunkiem przegranej;
- zażądać, aby bogactwa, które w chwili obecnej wykorzystuje się dla przygotowań wojennych, przeznaczono na polepszenie bytu ludzi;
- stworzyć warunki, w których możliwe byłoby życie w przyjaźni, pokoju i dostatku.

20 bramek Kanady w meczu z Finlandią

Nieoczekiwane zwycięstwo Norwegii ze Szwajcarią 3:2 (Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

BZOKHOLM. 4 marca 54 r. Serię czwartkowych spotkań hokejowych, rozpoczął południowy mecz Kanady z Finlandią. Od pierwszych sekund spotkania hokeiści kanadyjscy uzyskali zdecydowaną przewagę. Rezultatem jest 20 bramek. Mecz zakończył się wynikiem 20:0 (10, 9, 1, 0).

Mimo obrabiania przez Finów kanadyjskich w Finowie dzielnie stawiali im czoła. Nie mogli jednak skutecznie bronić swej bramki przed niesłychanie szybkimi atakami doskonałych hokeistów kanadyjskich. Jedyną bramkę dla Finów strzelił w drugiej minucie II tercju, srodkowy napastnik Tamara. Po II tercju kanadyjscy zmienili swego doskonałego bramkarza Lockharta i na jego miejsce weszli rezerwowi bramkarze Lindside. Spotkanie prowadził sędzia Ashberg (Szwecja) i Johansen (Norwegia).

Na meczu III tercju ten sam zawodnik z Finlandii, bramkarz Szwajcarii, bramka ta podrywa Norwegów do ataku. Przy wielkim dopingu publiczności w 20 min. Szwecja prowadzi 2:0, a w min. później, na ładnym zagraniu całego zespołu, wystrzał ustala Guldstrand. Spotkanie nie prowadzi tenże (CSR) i Unger (Niemcy zach.).

Na meczu III tercju ten sam zawodnik z Finlandii, bramkarz Szwajcarii, bramka ta podrywa Norwegów do ataku. Przy wielkim dopingu publiczności w 20 min. Szwecja prowadzi 2:0, a w min. później, na ładnym zagraniu całego zespołu, wystrzał ustala Guldstrand. Spotkanie nie prowadzi tenże (CSR) i Unger (Niemcy zach.).

W 14 min. II tercju, bramkę zdobył dla Szwajcarii Ott.

Na meczu III tercju ten sam zawodnik z Finlandii, bramkarz Szwajcarii, bramka ta podrywa Norwegów do ataku. Przy wielkim dopingu publiczności w 20 min. Szwecja prowadzi 2:0, a w min. później, na ładnym zagraniu całego zespołu, wystrzał ustala Guldstrand. Spotkanie nie prowadzi tenże (CSR) i Unger (Niemcy zach.).

W 14 min. II tercju, bramkę zdobył dla Szwajcarii Ott.

Na meczu III tercju ten sam zawodnik z Finlandii, bramkarz Szwajcarii, bramka ta podrywa Norwegów do ataku. Przy wielkim dopingu publiczności w 20 min. Szwecja prowadzi 2:0, a w min. później, na ładnym zagraniu całego zespołu, wystrzał ustala Guldstrand. Spotkanie nie prowadzi tenże (CSR) i Unger (Niemcy zach.).

NIEOCZEKIWANE ZWYCIĘSTWO NORWEGII

Popołudniowy mecz Szwajcarii z Norwegią przyniósł pierwszą niespodziankę w tegorocznym turnieju mistrzostw. Mając w nogach ciężkie spotkanie ze Szwajcarią, Norwegowie zwyciężyli 3:2. W meczu tym Norwegowie przegrali w pierwszym meczu, przegrali w drugim meczu, przegrali w trzecim meczu, przegrali w czwartym meczu, przegrali w piątym meczu, przegrali w szóstym meczu, przegrali w siódmym meczu, przegrali w ósmym meczu, przegrali w dziewiątym meczu, przegrali w dziesiątym meczu, przegrali w jedenastym meczu, przegrali w dwunastym meczu, przegrali w trzynastym meczu, przegrali w czternastym meczu, przegrali w piętnastym meczu, przegrali w szesnastym meczu, przegrali w siedemnastym meczu, przegrali w osiemnastym meczu, przegrali w dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym pierwszym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym drugim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzecim meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czwartym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szóstym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siódmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym ósmym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziesiątym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym jedenastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwunastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym trzynastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym czternastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym piętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym szesnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym siedemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym osiemnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dziewiętnastym meczu, przegrali w dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwudziestym dwud